

Dzikie rżnięcie. „Jak nie odbiją, będziemy się martwić”

data aktualizacji: 2023.04.12 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Bartosz Nowakowski)

Nie wygląda to dobrze - przyznaje prezes Zakładu Utrzymania Miasta Piotr Majka. Przekonuje, że to sytuacja chwilowa. Poddane zabiegom korony „za chwilę powinny dać znaki życia”.

- Przycinką drzew zajmuje się ekipa, która ma doświadczenie i wiedzę, jeśli chodzi o zabiegi pielęgnacyjne. Przyznaję, dodatkowo, zasięgnęliśmy w sprawie opinii szkółkarzy. Nie widzieli przeszkód, by dokonać tak znaczącej redukcji korony tych drzew. Zależało nam na osiągnięciu efektu wizualnego - mówi prezes ZUM. - Klony kuliste, by odmłodziły, powinny być tak intensywnie przycięte - dodaje.

Zabiegom poddano drzewa wzdłuż ulicy Mszczonowskiej, Nowobielańskiej. Korony straciły klony w rynku i przy ulicy Senatorskiej.

„Chodziło o przywrócenie atrakcyjnej formy niemłodym drzewom” - tłumaczą urzędnicy ratusza. „Wszystko zgodnie ze sztuką szkółkarską” - czytamy w oświadczeniu urzędu. I dalej - „Korekta

korony w takiej formule jest zabiegiem zgodnym z przyjętymi standardami, co potwierdzone jest opinią wykwalifikowanych szkółkarzy”.

Wiosną z przyciętych konarów – zgodnie z oczekiwaniem »fachowców«, klony wypuszczą nowe pędy, które dadzą efekt korony. Zakłęcie?

Czy tak pokancerowane drzewa znajdą siłę, by wypuścić pędy? Zgodnie ze sztuką przycinanie korony tak drastycznie jest zwykłą dewastacją. Podczas pielęgnacji starszych drzew można usunąć jedynie do 30 proc. korony, która rozwinęła się w całym okresie rozwoju rośliny. Usunięcie powyżej 30 proc. korony uznawane jest za uszkodzenie drzewa, a ponad 50 proc. stanowi zniszczenie drzewa, za co grożą kary finansowe – tyle ustawa o ochronie przyrody.

Warto zwrócić również uwagę, że zgodnie z prawem na podmiocie dokonującym specjalistyczny zabieg ciąży określone obowiązki. Chodzi o sporządzenie dokumentacji (także fotograficznej) wskazującą na konieczność przeprowadzenia takiego zabiegu. Ponadto dokumentacja ta winna być przechowywana przez niego przez pięć lat od końca roku, w którym wykonano zabieg.

„Trudno sobie wyobrazić, że przy ilości zadań spoczywających na spółce, wspomniany obowiązek będzie realizowany” – przyznają pracownicy ZUM.

[[[901]]]

[[[900]]]

[[[899]]]

[[[898]]]

[[[897]]]

[[[896]]]

[[[895]]]

[[[894]]]

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/41936-dziki-rzniecie-jak-nie-odbija-bedziemy-sie-martwic>